ROK II. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego". NR. 30.

SIŁA

„SIŁA" wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-89. —

Prenumerata na mies. sierpień 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

Miłość Wolność Sprawiedliwość

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

Narodowa Partja Robotnicza na terenie sejmowym.

Kończąc nasz artykuł w „Sile" ostatniej p. t. „Polska nierządem stoi", zakończyliśmy go słowami, że do stanowiska N. P. R. jeszcze powrócimy.

I otóż dzisiaj, pragniemy w tej sprawie kilka słów skreślić.

Pomimo, że NPR. na każdem zebraniu i na każdym wiecu grzmoci się w piersi i zaklina się na wszystkie świętości i na żywe kamienie, że tak jak dawniej tak i dziś wiernie stoi na zasadach chrześcijańskich, to jednak zaklęciom tym dziś chwała Bogu nikt już tak łatwo nie wierzy i nie uwierzy. Jest to tylko blichtr i sypanie piasku w oczy, obliczonem na łatwowierność mniej uświadomionych rzesz robotniczych.

Fakt jest faktem, a tego żadne twierdzenia inne z powierzchni ziemi nie zmiotą, że na kongresie w lutym 1920 roku NPR. z chrześcijaństwem jako takiem uczyniło zupełny rozbrat. Faktu tego nie odmieni żadne uniewinnianie się, że na zjeździe w Krakowie r. 1921 znowu chrześcijanizm do programu wprowadzono. Stało się to pod naciskiem członków szczególnie delegatów pomorskich i śląskich, lecz była to tylko gra znowu, gra zupełnie fałszywa, bo czyny NPR. a szczególnie jej posłów w Sejmie i głównych filarów o czemś zupełnie innem świadczą. To też nie dziwić się, że w NPR. coś coraz więcej się kruszy tak w partji samej jak szczególnie w klubie ich sejmowym.

Po wystąpieniu 12 posłów, których okrzyczano jako „zdrajców", każdy dobry obserwator był świadkiem „odpadania" dalszych posłów. Po dwunastce wystąpił z ich klubu poseł Lewandowski (z Królestwa. Red.) dalej na skutek głosowania klubu NPR. za szkołą bezwyznaniową czyli symultanną, nastąpiło wystąpienie posłów Brejskich, Piaseckiego i Nowickiego Albina.

Kiedy rozpoczęła się walka o kandydaturę Korfantego na premjera, znowu nowy rozłam! Występują posłowie Zagórski (Częstochowa), Nurek i Weber (Pomorze), oraz Świnarski (Poznańskie). Tak powoli — z biegiem czasu — byliśmy świadkami „zdrady" aż tylu „zdrajców".

Jak twierdzą lepiej od nas poinformowani, do dalszych „chwiejnych" już dzisiaj pod względem programu NPR. posłów zaliczają Redera, Wilczkowiakową oraz Wachowiaka. Nie wiemy ile w tych informacjach jest prawdy, lecz zaczekać na dalsze wypadki nie zawadzi.

Oto skutki chyba jasne i wyraźne polityki „narodowej" i „chrześcijańskiej" tej niby „narodowej" partji „robotniczej".

Nie dość na tem! skutki takiej polityki i „działalności" sejmowej odbijają się już porządnie w kraju, bo panowie posłowie Hertzy i Nader — jak niemniej ich trabanci w rodzaju Ciszaków po miastach i miasteczkach już zupełnie grunt utracili, a „bobrują" jeszcze tylko po wsiach i wioseczkach, gdzie mając z ludem politycznie niestety słabo jeszcze wyrobionym do czasu ten jeszcze ogłupiają, co im o tyle łatwo przychodzi, że wielkie usługi pod tym względem oddaje im Zjednoczenie Zawodowe robotników rolnych. Lecz i to tylko do czasu!

Lecz wróćmy do pracy tych panów na terenie sejmowym.

O szkole wyznaniowej i głosowaniu w tej sprawie panów Hertzów, Naderów et consortes, wspomnieliśmy na wstępie.

Głosowanie w sprawie monopolu tytuniowego „na korzyść robotnika" — znane jest wszystkim a pan Śliwiński, poniera ny przez tych panów „premjer" w swojem ekspose zmył im głowy tak strasznie za to, że pocili się jak myszy w pułapce. Wydrwił, wyszydził ich poprostu jak żaków szkolnych, że coś podobnego przeprowadzić byli zdolni. Mimo, że rządy p. Ponikowskiego z Michalskim na spółkę pod względem tak im były na rękę, rząd ten dopomogli przewrócić.

Musieli tak zrobić, bo taki był rozkaz — Belwederu! Dwumiesięczne przesilenie i jego straszne skutki, to panów tych zasługa. Wspólnie z żydami i Niemcami, wraz z paskopiastami i socjalistami bryzgali błotem — Korfantego, wbrew woli większości całego narodu!

Korfanty upadł! Skutki dalsze tego czynu — przynajmniej aż do wyborów przyszłych, na ich spadają barki. Ciekawy epizod rozegrał się w Sejmie w piątek 28 lipca. Chodziło o zwrócenie katolikom zabranego przez rząd carski klasztoru w Dubnie. Mimo, że klasztor ten skradziony przez Moskali był i jest własnością katolicką, „lewica" sprzeciwiała się odebraniu go mnichom prawosławnym a oddania go prawnym właścicielom. Panowie posłowie z NPR. w trudnem znaleźli się położeniu! Z jednej strony patrzą na nich panowie socjaliści i żydzi, którzy zupełnie do współpracy z NPR. przywykli, z drugiej strony zaś, patrzą członkowie NPR. w kraju, którym przecież prawi się zawsze i wszędzie „i my jesteśmy chrześcijanami"! Słowem, trudne zadanie! Odbywa się głosowanie przez drzwi. Posłowie NPR. idą drzwiami, razem z swoimi najszczerszymi przyjaciółmi. Jeden poseł Waszkiewicz idzie przez drzwi z nami razem. Socjalista Bobrowski, ciągnie Waszkiewicza za połę z okrzykiem: Kolego! gdzie idziecie? Waszkiewicz blady — odpowiada mu: „Wiem, gdzie idę". W tej samej sprawie odbywa się drugie głosowanie w sali przez powstanie z miejsc. Kto jest za wnioskiem (oddanie klasztoru. Red.) niech powstanie z miejsc — ogłasza marszałek, cała „lewy-ca" siedzi — na przodzie przed ławami stoi tylko poseł Lisiecki z Inowrocławia, a w ławach wstają posłowie Michalak Walenty i Wilczkowiakowa ze spuszczonemi oczyma. Socjaliści widząc to, krzyczą: siadać, siadać! Michalak ryknie na cały głos: Do pioruna dajcie mi pokój! Wiem co mam robić!

Dodać należy, że w czasie tym byli także w Sejmie panowie Hertz i Nader, lecz ci nie wiedząc widocznie co z swemi figurami zrobić a nie chcąc się ani „lewycy" ani swoim wyborcom narazić zwiali gdzieś i przy głosowaniu ich nie było. Ci najlepszy sposób wybrali, zadowolili bowiem obie strony. Wilk syty i koza cała. To się nazywa dyplomacja iście enpeerowska.

Otóż kilka tylko kwiatków z terenu sejmowego. Tylko tak dalej panowie — a nadejdzie niezadługo chwila, gdzie nasza kochana wieś polska — narodowa i chrześcijańska, przegoni was jak was przegoniły już miasta i miasteczka.

Taka robota bowiem jak wasza — to robota tylko na pewną metę obliczona. Jest to budowa na piaskach, którą lada podmuch przewróci. Wy się już — przewracacie!

A. P.

—Z—

Znaczenie 2-iego Międzynarodowego kongresu Chrz. Związk. Zawodowych.

Zdrowy duch narodów zrozumiał, że jeżeli nadal pragnie się utrzymać na horyzoncie własnych zagadnień, musi koniecznie się zorganizować i wypowiedzieć duchową walkę Marksowi i jego bandzie.

Nowa krucjata stanęła na polu walki pod sztandarem chrześcijańskich związków zawodowych i rozwija swoje bataljc na daleki dystans. W obronie Krzyża św. przed zagładą żydowsko-masońską zorganizował się znowu ten sam robotnik i lud pracujący, bowiem widzi, że żaden związek, żadna instytucja nie broni tak szczerze jego praw, jak nasz Kościół św.

Myśl „w jedności siła" pobudziła chrześcijańskie związki zawodowe do tworzenia międzynarodowych kongresów, by na nich skoordynować wszystkie siły chrześcijańskiego ruchu społecznego i by wspólnie obmyśleć plany do walki z wrogiem.

W tej myśli zwołany został 2 międzynarodowy kongres chrześcijańskich związków zawodowych w dniach 21 do 23 czerwca br. w Insbrucku, na którym po raz pierwszy zasiadali i Polacy.

Znaczenie tego kongresu dla chrześcijańskiego ruchu zawodowego jest olbrzymie, albowiem stworzył on jednolity front umożliwiający prowadzenie kampanji, która ma na celu obronę praw robotnika i wyrwanie go z pod wpływów wrogiego bolszewizmu.

Nadto kongres ten wskazał na konieczność współudziału czynników chrześcijańskich w rozpatrywaniu kwestji robotniczej na konferencjach państw całego świata.

W Waszyngtonie związki zawodowe chrześcijańskie miały tylko doradców technicznych i to tylko z ramienia Belgji, Włoch i Holandji, w Genewie miały już jednego pełnoprawnego delegata i 2 rzeczoznawców z ramienia Holandji, Niemiec Austrji, Włoch, Belgji i Czechosłowacji.

Na przyszłość oczywiście liczba delegatów się powiększy i może stanowić o losie robotnika.

Dla nas Polaków z udziału w kongresie chrześcijańskich związków zawodow. płyną korzyści niepomierne, albowiem przez łączność z krajami, bardziej w tej idei zorganizowanemi, weszliśmy do kuźnicy współczesnej katolickiej myśli socjalnej, która poprowadzi nas do udoskonalenia dróg, jakiemi wieść będziemy orać pracującą.

—0—

O konieczności pracy organizacyjnej w naszych kołach politycznych.

Praca w naszych kołach, zwłaszcza politycznych, nie przedstawia się tak różowo i nie jest wcale tak łatwą, jakby to niezupełnie wtajemniczonemu wydawać się mogło.

Stają temu na przeszkodzie najrozmaitsze trudności, których pokonanie nie jest rzeczą błahą. Pierwszą z tych trudności jest pewne zniechęcenie ogółu naszego społeczeństwa do wszelkiej pracy w dziedzinie politycznej, a wytłumaczyć da się to tylko jeszcze zbyt małem niewyrobieniem politycznem członków oraz brakiem dostatecznego uświadomienia, jak ważną jest praca nad sobą w tym kierunku.

Toć do niedawna walczyliśmy tylko o naszą polskość z żywiołem germańskim, a jedynemi prawie stronnictwami były na ziemiach naszych z jednej strony społeczeństwo polskie, a z drugiej nasłane nam przez rząd wrogi i przezeń intensywnie popierane „hedry" niemieckie. Wtych okolicznościach Polacy mimo małych różnic w zapatrywaniach swych tworzyli tylko jeden obóz polski, dla którego jedynie miarodajne były dyrektywy wydawane przez niedawno zlikwidowany Centralny Komitet Wyborczy.

Z chwilą uzyskania politycznej niezależności to wszystko odrazu się zmieniło. Nie zmienił się tylko u przeważającej liczby ludności polskiej pogląd na całokształt spraw wewnętrznych. Wielu dziś jeszcze mniema, że wszystko zostało po dawnemu, że o jakichkolwiek wyborach zostanie na czas poinformowany przez komitet wyborczy, a nie zdaje sobie sprawy, że takich komitetów dziś istnieje tyle, ile jest stronnictw, poprostu dlatego, że komitety te mają za zadanie pouczać nas rozróżniania jednego kierunku myśli politycznej od drugiego wzgl. trzeciego.

Chcąc tedy z pożytkiem dla sprawy pracować w kołach naszych, musimy sobie koniecznie ten arcyważny fakt dobrze uprzytomnić, w przeciwnym bowiem razie całe zabiegi na nic się nie zdadzą.

Trzeba zatem koniecznie aby zarządy, a szczególnie kierownicy kół zdawali sobie z tego stanu rzeczy dokładnie sprawę i cały swój wysiłek skierowali ku temu by członków swych nauczyli rozróżniać kierunek chrześcijańsko—demokratyczny od innych, które obok niego istnieją.

Koniecznością życiową dlatego jest w ruchu naszym odbywanie regularnych zebrań, choćby narazie liczba uczestników nawet była nikłą, czem pod żadnym warunkiem zarząd zrażać się nie powinien

Drugą wielką przeszkodą, to ten nazbyt wielki materjalizm, który ogarnął nasz lud pracujący. W obecnych ciężkich czasach, gdzie przeważnej części ludu naszego trudno jest wyżywić rodzinę swoją, każdy najchętniej lgnie tam, gdzie widzi namacalne korzyści materjalne, wszelkie zaś ideowe korzyści odrzuca na znacznie dalszy plan, jako niekonieczny dodatek życiowy.

I to nas nie powinno zadziwiać, boć lud nasz nie znał do niedawna organizacji ideowo politycznej, a wystarczały mu najzupełniej zawodowe lub inne towarzystwa, w których widział częściowe korzyści materjalne, jak wsparcia na wypadek bezrobocia, choroby itp.

Trudno mu się tedy pogodzić od razu z myślą, że mogą istnieć również ważne organizacje ideowo-polityczne, w których wprawdzie nie widzi się namacalnie pewnych materjalnych korzyści. Nie wątpimy jednak, że z czasem ogół naszego społeczeństwa przyjdzie do przekonania, że przez popieranie ruchu politycznego, poprawić można swe położenie materjalne, o ile dzięki temu przyjdą do władzy państwowej ludzie prawi, którym nie własna kieszeń, lecz dobro ogółu, milszem będzie.

Wszystko to są sprawy, z których ogół nasz narazie nie zdaje sobie sprawy.

Dlatego właśnie tak bardzo konieczną jest rzeczą odbywanie regularnych zebrań, na których koło ma kształcić i urabiać swych członków. Tylko przez regularne, systematycznie przeprowadzane posiedzenia można członków napełniać zapa

łem do dalszej pracy, nauczyć agitować i zdobywać coraz to nowe zastępy i szerzyć wśród nich myśl zdrową.

Bez regularnych zebrań nie można posunąć pracy ani o krok naprzód, a zarząd choćby najlepszy, niezdolny jest wówczas do oddziaływania na innych.

Jakie zaś ważne zadania do spełnienia mają koła Chrześcijańskiego Narodowego Str. Pracy czyli chrześcijańskiej demokracji, a jak krótko mówimy chadecji, mówi wyraźnie regulamin dla kół tymczasowo wydany, który każdy członek, a już koniecznie członek zarządu posiadać powinien. (Dostarczy ich na żądanie chętnie Sekretarjat wojewódzki wzgl. Księgarnia społeczna w Poznaniu, przy ul. Skarbowej nr. 12).

Dlatego zapamiętać należy, że najważniejszym obowiązkiem każdego zarządu jest urządzanie regularnie zebrań, postarać się, aby na nich był wypowiedziany pouczający referat lub wykład, a będziemy pewni, że w niedługim czasie zachęcimy i zapalimy do naszego ruchu coraz liczniejsze rzesze ludu naszego.

Edmund Banc.

—o—

Straty Polski wynikłe z przesilenia.

Długotrwałość przesilenia i rozmaite komplikacje, które podczas tego całego okresu miały miejsce, jak np. powołanie rządu p. Śliwińskiego i obalenie go po kilku dniach, sprzeciwy Naczelnika Państwa przeciwko podpisaniu listy gabinetu Korfantego prawnie przez komisję główną desygnowanego, przyczyniły Polsce ogromnych strat nietylko materjalnych, które na miljardy liczyć trzeba, ale i spowodowały zagranicę do wydania o Polsce nieprzychylnej i krzywdzącej cały naród opinji.

Straty materjalne to ni mniej ni więcej tylko z górą 60 miljardów marek, gdyż według opinji najkompetentniejszych rzeczoznawców, za jakich uznawać należy konferencję finansistów, przesilenie kosztuje nas dziennie miljard marek. Przesilenie pochłonęło wszystkie sumy zebrane drogą daniny.

A co zagranica o nas pisze: Niemcy w „Allg. Ztg.", stwierdzając z zadowoleniem fakt trwania przesilenia, wyrażają nadzieję, „że w grze weźmie udział ulica i że w Polsce wybuchnie wojna domowa".

Najszczersi nasi przyjaciele Francuzi wyrażają się najłagodniej: „nie rozumieją powodu dlaczego to wszystko w Polsce się dzieje."

Z innych pism zagranicznych wyczuć możemy, że przyczyny doszukują się w tem, „że Polska nie zdolna jest rządzić się sama".

Tylko bolszewicy cieszą się nad wyraz. Kto tej opinji, jaką wyrabia sobie o nas zagranica jest winien?

Szukajmy pierwszych sprawców przesilenia po nitce, a dojdziemy do kłębka.

—o—

Stanowcza postawa związków chrześcijańskich.

Z Warszawy donoszą nam:

Członkowie związków chrześcijańsk. w Warszawie oczywiście do strajku politycznego, wywołanego przez PPS. we wtorek nie przystąpili. We wszystkich zakładach przemysłowych, w których robotnicy w poważnej części należą do związków chrześc., nie poddano się terrorowi socjalistów, fabryki te pracowały w całej pełni.

We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie warszawskiej rady okręgowej chrześcijańskiego zjednoczenia zawodowego, na którem zapadła następuja jednomyślna uchwała:

Rada okręgowa chrześcijańskiego zj. zawodowego:

1. wyraża cześć i uznanie tym członkom związków, którzy nie ulegli terorowi socjalistów, nie dali się sprowokować czerwonym zdrajcom sprawy robotniczej i do strajku politycznego nie przystąpili;

2. ma nadzieję, że i ci nieliczni robotkom związków, którzy nie ulegli terrorowi socjalistów, staną zdecydowanie w obronie praw narodu i robotników;

3. oświadcza, że, aczkolwiek przeciwna jest wywoływaniu walk bratobójczych, to jednak wobec dalszego prowokowania terrorem, na terror socjalistów z całą stanowczością odpowie terrorem.

Uchwała powyższa, opublikowana w pismach środowych, wywarła w obozie lewicowym bardzo silne wrażenie. Związki chrześcijańskie liczą w Warszawie blisko 20 000 członków nawskroś narodowych, którzy już kilkakrotnie złożyli dowody gorącego patrjotyzmu.

—o—

N. P. R. z komunistami.

Pisma narodowe podkreślają fakt, któren wywołać winien okrzyk oburzenia tych, z pod sztandaru NPR., którzy całkowicie nie wprzęgli się jeszcze w rydwan roboty komunistycznej, wyraźnie antypolskiej i antypaństwowej.

Gdyż oto podczas demonstracji warszawskich, które miały na celu bronić nieprawoworządnego kroku p. Piłsudskiego, N. P. R. wziął udział w pochodzie zeswoim sztandarem obok płacht czerwonych komunistycznych.

Kadry enperwców kroczyły w rozbrajajającej zgodzie z tymi, którzy wnosili okrzyki: Precz z Korfantym, precz z Polską! Niech żyje Józef Piłsudski! Niech żyje komunizm!

To hańba dla NPR.! Ta partja już nie ma prawa nazywać się narodową!

Ruch zawodowy

Dobrydział.

Dnia 16 z. m. odbyło się tu zebranie organizacyjne Chrześc. Zjedn. Zawodow. pod przewodnictwem p. Fr. Gorżaka. Jako referent przybył kolega Dzierżawski z Ostrowa. Wswem treściwem przemówieniu wskazał zebranym fałszywą działalność ZZP., które już oddawna zapomniało w jakiem kierunku powinna iść obrona mas pracujących, jak również doniosłość znaczenia Chrz. Zjedn. Zaw. W dyskusji brało udział kilku mówców, godząc się aby również i w Dobrydziale powstała placówka chrześcijińskiego zjednoczenia zawodowego, a zakończenie p. przewodniczący podał pod głosowanie, czy zebrani godzą się aby wraz z całym funduszem przejść do chrześc. zjedn. zawod., na co się zebrani bez sprzeciwu zgodzili.

Obecny.

Leszno.

Dnia 23 z. m. odbyło się zebranie filji chrześc. zjedn. zawod., na które przybył kol. Benyk z Poznania i wygłosił referat krótki. Po referacie zabierało głos kilku obecnych. Po wyczerpaniu dyskusji przystąpioio do zapisywania się na członków. Zapisało się około 30 osób. Nowej filji Szczęść Boże! **Obecny.**

Komunikat o zjeździe.

W dniu 20 sierpnia odbędzie się w Poznaniu ziazd wojewódzki Ch. N. S. P. Koła i organizacje okręgowe i powiatowe zostaną o zjeździe specjalnie powiadomione w komunikatach, które sekretarjat generalny jednocześnie wysyła.

Oprócz delegatów z prawem decydującego głosu pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków i sympatyków naszych.

Koła, które by nie otrzymały zaproszeń z jakichkolwiek względów w ciągu tego tygodnia, zechcą się zwrócić do Sekretarjatu generalnego w Poznaniu, ul. Skarbowa 12.

Sekretarz generalny.

Z życia stronnictwa

Tczew.

Dnia 29. 6. br. odbyło się zebranie Chrz. Nar. Str. Pracy w Tczewie. Pochwaleniem Pana Boga zagaił przew. p. Pawelczak zebranie i następnie wygłosił referat o przyczynach i przebiegu przesilenia rządowego, spowodowane przez samowolę Belwederu.

Mówca przy końcu swego przemówienia z naciskiem zaznaczył, że nie lud dla rządu, lecz rząd dla ludu i wola jego uszanowaną być musi.

W dyskusji przemawiali p. Krzemieniecki z Tczewa, pp. Grucza i Krużycki z Pelplina podkreślając wywody referenta. Pan Krzemieniecki zdał sprawozdanie z czynności Rady Miejskiej, które zebrani z zadowoleniem przyjęli do wiadomości.

Uchwalono następującą rezolucję:

Członkowie Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy w Tczewie, zgromadzeni 29-go czerwca na sali św. Józefa, potępiają lekkomyślne spowodowanie przesilenia gabinetu, które w obecnym czasie Polsce bardzo zaszkodziło. W Polsce demokratycznej żądamy usilnie, ażeby wola ludu to jest Sejm Ustawodawczy, a nie samowola jednostek była rozstrzygającą.

Żądamy, aby Sejm Ustawodawczy w tworzeniu gabinetu miał decydujący.

Radzyn pow. Grudziądz.

W niedzielę dnia 23 bm. odbył się zaraz po nabożeństwie wielki wiec ogólnonarodowy na sali Strzelnicy. Wiec ten został zwołany przez miejscowe Koło Narodowe Stronnictwa Robotników (Chrz. Narodowe Stronnictwo Pracy). Sala była aż pod same brzegi wypełniona. Przewodniczył wiceprezes koła p. Krauze, referat wygłosił p. Kamrowski z Grudziądza, który w blisko 2-godzinnem przemówieniu omówił szczegółowo przesilenie gabinetowe. Liczni zebrani słuchacze wysłuchali referatu z wielkiem zainteresowaniem i skupieniem, przerywając trafne wywody od czasu do czasu burzliwymi oklaskami. W dyskusji przemawiali ks. prob. Mańkowski, pp. Rzepkowski z Mazanków, Konarkowski z Grudziądza i wielu innych. Enperowiec Rzepkowski starał się wypożyczonemi demagogicznemi hasłami zbijać wywody referenta, stojąc w obronie żydów — i p. Kulerskiego, natomiast atakował w niebywały sposób duchowieństwo. Chciał on m. i. wmówić, jakoby Chrz. Str. Pr. zaliczało do swego swego klubu poselskiego 2 żydów posłów.

Dostał on taką odprawę przez referenta i ks. prob. Mańkowskiego, że gdy po raz drugi zabrał głos, zebrani robotnicy z oburzeniem przerwali jego ponowne ataki na duchowieństwo i nie pozwolili mu mówić. Zebrani bez wyjątku całkowicie godzili się na stanowisko Chrześcijańskiego Stronnictwo Pracy, potępiając sojusz żydowsko-germańsko-socjalistyczny i wyrazili przez trzykrotne okrzyki na cześć Korfantego i całego gabinetu swe zaufanie dla niego.

Więc ten miał poważny przebieg i skończył się sromotną klęską dla Witosowców i N. P. R. To też po solwowaniu wiecu zgłosili się obecni dotychczasowi zwolennicy i członkowie N. P. R. i Witosa na członków Chrz. Nar. Stron. Pracy.

Rozmaitości

Chrześcijańska Demokracja na Śląsku.

Dowiadujemy się z Katowic, że stronnictwa: Chrześcijańska Demokracja i Ch. Str. Ludowe postanowiły razem się złączyć w celu urządzenia wspólnego frontu przeciw lewicy.

Do zbłąkanych braci robotników.

Z okazji urządzonej przez socjalistów demonstracji, podczas której miotano obelgi pod adresem założyciela stow. robotników chrześcijańskich, ks. M. Godlewskiego, zamieszcza on „Gazecie Porannej" artykuł, w którym wykazuje, co zrobiła chrześcijańska demokracja, a co osiągnęli socjaliści.

Wyliczywszy instytucje, stowarzyszenia w Warszawie, jak dom robotników, bank robotniczy, własna drukarnia (nie zagrabiona, jak drukarnia „Robotnika"), dalej dom dla sierot, dzieci robotników, dom dla robotnic itd., ks. Godlewski pisze:

„Chyba to wystarczy, aby stowarzyszenie robotników chrześcijańskich mogło być dumne ze swej siedemnastoletniej pracy.

Na to mogą odpowiedzieć socjaliści: a my mamy swego towarzysza Naczelnikiem Państwa, na różnych stanowiskach mamy Perlów, Diamandów i różnych żydów kapitalistów, oraz Daszyńskich, Moraczewskich, Thuguttów, różnych Czapińskich i w. in,

Prawda, przyznaję, ale coś ty, biedny obotniku na tem skorzystał? Oni są u żłobu, a ty, jakeś dawniej na biedę narzekał i dziś narzekasz. Niech wskażą owi socjaliści swoje instytucje dla robotników założone: Co i gdzie założyli? Obiecują tylko ustawicznie raj, gdy zaprowadzą ustrój socjalistyczny w Polsce. Lecz czyż nie taki będzie raj, jaki już jest zgotowany robotnikom w Rosji przez socjalistów żydowskich?

Dlaczego każą wam krzyczeć: precz z Korfantym! bo to wasz człowiek, wasz brat, a nie żyd, bo to syn robotnika, a nie burżuj! Wyprowadzają was na ulicę, bo drżą ze strachu przed nim. Boją się go jak kontrolera, który może zażądać rachunku z rozgrabionego majątku publicznego".

Kto domaga się Kościoła narodowego w Polsce.

świadczy niniejsza interpelacja pos. dra Putka i tow. (Stapińczyków) do ministra wyznań relig. i ośw. publ. Brzmi ona:

„Wdniu 30 lipca br. złożyli delegaci polskiego narodowego katolickiego kościoła podanie o zatwierdzenie statutów tegoż kościoła. Mimo upływu dwóch miesięcy kościół ten nie może doczekać się zalegalizowania. Zapytujemy tedy pana ministra, kiedy nareszcie owa legalizacja nastąpi i czem wytłomaczy dotychczasową zwłokę?".

Warszawa, dnia 4 października 1921.

Interpelant: dr. Putek, Stapiński, Śliwiński, Marchut, Matusz, Krempa, Madej, Łańcucki, Sudoł, Wójcik Fr., Bochenek, J., Seib, Tomaszewski Wawrzyniec, Dąbal

W towarzystwie Stapińczyków znaleźli się oczywiście komuniści: Łańcucki i Dąbal. Brakuje tylko socjalisty Czapińskiego, który osobno zabiega nad rozkrzewieniem herezji w Polsce. Dziwni ci „przyjaciele ludu", nad niczem tak nie pracują jak nad rozbiciem jedności religijnej i wywołaniem walk religijnych. Trzeba będzie im to przypomnąć przy wyborach.

Wrzenie w NPR.

Oddział poznański „Rzeczypospolitej" telegrafuje:

„Kurjer Poznański" podaje wiadomości z prowincji, że w poszczególnych środowiskach wzmaga się wśród NPR. ferment i oburzenie przeciw polityce klubu NPR. w Sejmie. Poszczególne filje grożą, że jeśli NPR nie poprze Korfantego, to członkowie opuszczą szeregi tego stronnictwa.

Zbeszczeszczenie zwłok św. Andrzeja Boboli.

Wilno, 20. 7. Nadeszły tu następujące szczegóły zbeszczeszczenia relikwji św. Andrzeja Boboli:

Ispołkom połocki zażądał od księży dopuszczenia swych przedstawicieli do wnętrza kościoła, w którym spoczywały relikwje. Miało to miejsce, gdy kościół był pusty, tak, że wierni nie mogli stawiać oporu. Wszedłszy do kościoła, przedstawiciele Ispołkomu zażądali otwarcia trumny z relikwjami. Obecny przy tem ksiądz sprzeciwił się temu. Trumnę otwarto przemocą i znaleziono w niej szczątki świętego, zlekka zaledwie tknięte zębem czasu. Zdziwieni tem bolszewicy, którzy dotąd znajdowali zwykle resztki oświadczyli: „Chytrzy jezuici, umieli zrobić preparat". Relikwie postanowiono wywieźć do muzeum w Moskwie, lud jednak sprzeciwił się temu i czuwa przed kościołem, aby nio dopuścić do wywiezienia szczątków. Ksiądz arcybiskup Cieplak, dowiedziawszy się o wypadku, wysłał do prezesa WCIKA Kalinina telegram z energicznym protestem przeciwko beszczeszczeniu świątyni i zażądał ukrócenia samowoli Ispołkomu, który postępkiem swym naruszył obowiązujące dekrety gwarantujące mieszkańcom Rosji wolność religji.

Żydzi w Wielkopolsce.

Dzienniki poznańskie donoszą, że w ostatnich dniach w tamtejszym urzędzie wojewódzkim zjawili się żydzi z Kongresówki celem uzyskania patentów na uprawianie handlu domokrążnego, na terenie województwa, przyczem każdy z nich usiłował przekupić odnośnych urzędników. Pięciu tego rodzaju osobników policja aresztowała.

W. z. redaktora
Stanisław Krawczyński.
Odbito w Drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.

Na straży źródła państwowego życia polskiego winna stanąć czysto nieskażona, nieprzedajna i nieprzekupna Idea polsko-katolicka.